

Prezydent w Niemczech: Nie byłoby obalenia muru berlińskiego bez Solidarności



- Jestem dumny, że polski naród podążył drogą pojednania z narodem niemieckim; to wielki, wspólny dorobek i przykład dla świata - powiedział w czwartek w Berlinie prezydent Andrzej Duda. Prezydenci Polski i Niemiec, Andrzej Duda i Joachim Gauck, spotkali się w Berlinie w związku z obchodami 25. rocznicy podpisania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie.

- Traktat o dobrym sąsiedztwie stał się kamieniem węgielnym polsko-niemieckiego partnerstwa. Wytyczył zasady współpracy, którą pogłębialiśmy przez ostatnie 25 lat sąsiedztwa. Ta rocznica to okazja do refleksji, co udało się wspólnie osiągnąć, co jeszcze powinniśmy poprawić, jakie mamy cele na nadchodzącą przyszłość - powiedział po spotkaniu prezydent Duda.

Jak zaznaczył, Traktat nie jest wyłącznie dorobkiem polityków, ale ma korzenie w woli zbliżenia między Polakami i Niemcami, "pomimo straszliwych okrucieństw i krzywd, do jakich doszło podczas II wojny światowej".

- Ogrom tego, co trzeba było przełamać, nie ma precedensu w historii. Jestem dumny jako prezydent RP, że mój naród podążył drogą pojednania z narodem niemieckim. To nasz wielki, wspólny dorobek i przykład, nie tylko dla Europy, ale i dla świata - powiedział.

Andrzej Duda podkreślił, że pojednanie zainicjowano oddolnie w czasach komunizmu, wbrew intencji ówczesnych władz. Mówił też o kluczowej roli Kościołów katolickiego i ewangelickiego w pojednaniu.

- List biskupów polskich, to orędzie stało się symbolem pojednania. Za wezwaniem z obydwu stron podążyli zwykli ludzie, ludzie czystego serca, którzy chcieli i potrafili przebaczyć. To na ich postawie zbudowane jest dzisiejsze polsko-niemieckie partnerstwo - powiedział.

Prezydent Andrzej Duda wyraził nadzieję, że kolejne 25 lat relacji polsko-niemieckich będzie prowadziło do jeszcze większego wzajemnego zrozumienia. Jak ocenił, Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy był rezultatem procesu pojednania, ale również końca "zimnej wojny".

- Nie byłoby zaś końca zimnej wojny, nie byłoby zburzenia muru berlińskiego bez obalenia bloku radzieckiego, które rozpoczęła polska Solidarność - podkreślił prezydent.

Andrzej Duda nawiązał do tego, że prezydent Niemiec odwiedzi w piątek Warszawę: - To niebywała, niespotykana wymiana wizyt". Jak mówił, to "wielki sygnał spinający 25 lat pogłębiania i budowania przyjaźni, otwierający nas na następne 25-lecie". - Wierzę głęboko, że jeszcze lepsze, jeszcze bardziej nas integrujące, prowadzące nas do jeszcze większego wzajemnego zrozumienia - zaznaczył prezydent.

Jak dodał: - Podzielona Europa to porażka wielkiej europejskiej idei. To również porażka tych wszystkich Niemców i Polaków, którzy ryzykowali wolność, a czasem nawet i życie, angażując się w pojednanie pomiędzy naszymi narodami. Razem musimy zrobić wszystko, aby do tego podziału Europy nie doszło, aby tak się nie stało. Każdy problem europejski, także problem uchodźców, musi być rozwiązany w duchu wolności i poszanowania praw człowieka - mówił Andrzej Duda.

Polski prezydent zwracał uwagę, że w dzisiejszej Europie "Polacy potrzebują Niemców, a Niemcy potrzebują Polaków". - Wspólnie możemy najlepiej pokazać wartość europejskiej maksymy: jedność w różnorodności - powiedział. - Ta ścisła, ale opierająca się na wzajemnym szacunku i zrozumieniu współpraca polsko-niemiecka pozwoli zbudować silną Unię Europejską. Unię opartą na zasadach wolności, równości i solidarności. Tak przecież drogich obu naszym społeczeństwom - oświadczył.

Polsko-niemiecki Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy został podpisany 17 czerwca 1991 roku. Jego sygnatariuszami byli: premier RP Jan Krzysztof Bielecki, kanclerz RFN Helmut Kohl oraz ówcześni ministrowie spraw zagranicznych: Krzysztof Skubiszewski i Hans-Dietrich Genscher. Traktat ten stanowi jednocześnie uzupełnienie polsko-niemieckiego traktatu granicznego z 14 listopada 1990 r., będącego jednym z warunków zjednoczenia Niemiec.

Źródło: prezydent.pl

Foto: prezydent.pl (fot. Andrzej Hrechorowicz / KPRP)